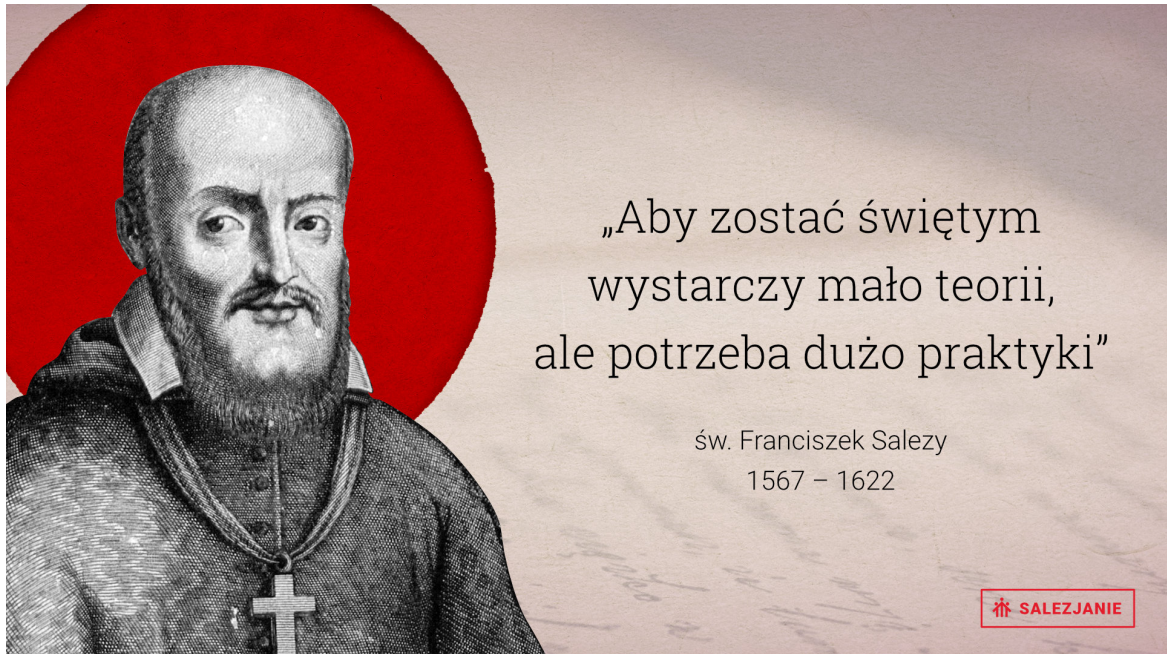


ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ

ŚWIĘTEGO FRANCISZKA SALEZEGO



Dzieciństwo i młodość Franciszka Salezego

Franciszek Bonawentura Salezy urodził się 21 sierpnia 1567 r. za pontyfikatu papieża Piusa V w zamku Thorens w Sabaudii, niedaleko Genewy. Jego rodzice byli pobożni, uczeni, głęboko przywiązani do wiary swoich przodków. Matka, Franciszka de Sionnez, od najwcześniejszego dzieciństwa starała się zaszcześcić w przyszłym Świętym zamilowaniem cnoty i pobożności. Chciała, by był dobrym chrześcijaninem. Ojciec, Franciszek de Boisy, pragnął wykształcić syna na uczciwego i wysoko postawionego w społeczeństwie człowieka. Młody Franciszek, najstarszy spośród licznego rodzeństwa, pierwsze nauki pobierał w La Roche (Rocheville, miał wówczas 6 lat) i w Annecy. Po ich zakończeniu został wysłany na studia do Paryża, do kolegium jezuickiego (Collège de Clermont), gdzie towarzyszył mu kapelan i wychowawca z Sabaudii – ks. Jan Déage . Studiował z zapalem, a ponieważ posiadał nieprzeciętne zdolności, dla własnej satysfakcji, podjął studia na Sorbonie (pasjonował się teologią). Tam, pod wpływem protestanckiej doktryny o predestynacji, przeżywał bodaj największy kryzys religijny w życiu. Franciszek wnioskował, iż jest przeznaczony na potępienie. Jego wewnętrzna walka trwała sześć tygodni. Uciał ją poprzez odkrycie w Piśmie

Świętym Bogu miłosiernemu, po czym umocnił swoje zaufanie do Niego poprzez recytowanie przed figurką Matki Boskiej modlitwy: Pomnij, o Najmiłociwsza Panno Maryjo. Wynikiem tych modlitw był złożony przez Franciszka ślub czystości. Zobowiązał się także do codziennego odmawiania różańca. Rok 1588 oznaczał dla Franciszka ukończenie studiów w Paryżu i rozpoczęcie dalszych nauk (prawo, teologia) w Padwie. Wówczas Jego opiekunem duchowym był Antonio Possevino. Cztery lata później, po ukończeniu doktoratu z prawa cywilnego i kanonicznego, zanim powrócił do domu, z zalecenia ojca zwiedził Włochy. W Wiecznym Mieście większość czasu poświęcił na zwiedzanie kościołów, katakumb i obiektów sakralnych. Tu, na widok tych miejsc poświęconych krwią tylu wyznawców Prawdy, dusza jego przejmowała się niewypowiedzianym uczuciem pobożności i z głębi czystego swego serca postanowił ofiarować Bogu wszystko – majątek swój, czas, naukę, życie nawet, gdyby było potrzeba na obronę i podtrzymanie Wiary Świętej. Po powrocie do domu, choć miał możliwość objęcia niejednego lukratywnego stanowiska, wzgardził karierą świecką i ze wsparciem brata stryjecznego Ludwika Salezego oświadczył ojcu, że chce zostać kapłanem.

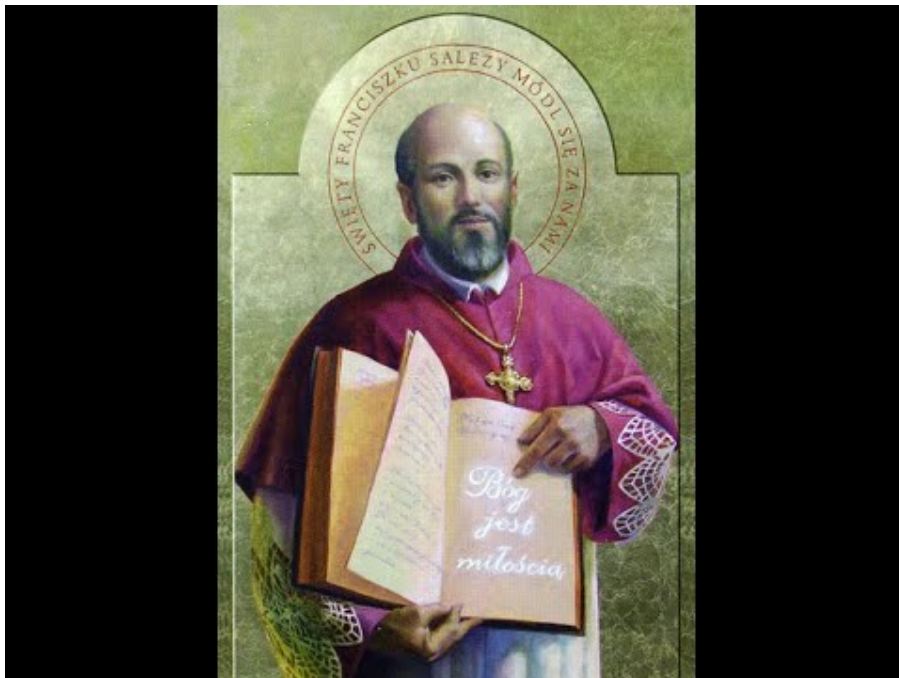
Święcenia kapłańskie Franciszka Salezego



Przybywszy do Annecy, Ludwik Salezyusz zgromadził całą kapitułę katedralną. Franciszek przedstawił bulle Papieską, dowody szlachectwa, dyplomy naukowe. Chciał przejść wszystkie stopnie, zaczynając od najniższego, ale Biskup [Klaudiusz de Granier], znając jego głęboką naukę i pobożność, dyspensował go od tego. Niższe święcenia Franciszek otrzymał 12 czerwca 1593 r., zaś

święcenia kapłańskie 18 grudnia. W tym samym roku zawiązał w Annecy bractwo Krzyża. Pod wpływem działalności Franciszka w dość krótkim czasie okolica Annecy zmieniła się. Pobożność i moralność zakwitły na nowo w tych miejscach, gdzie oddziaływanie heretyków odciągało wiernych od prawd wiary Kościoła Katolickiego. W roku 1594 księżę Sabaudzki Karol Emanuel zwrócił się do biskupa genewskiego z prośbą o rozumnych księży (nazywa ich misjonarzami) do nawrócenia ludów w Chablais (także w Baillages). Chętnych nie było. Jedynie Franciszek z zapałem podjął się misji. Towarzyszył mu brat stryjeczny Ludwik Salezy. Razem wyruszyli z Annecy do Chablais 9 września 1594 r. Misjonarze zatrzymali się kilka dni w zamku Sales, aby odprawić ćwiczenia duchowe i odbyć Spowiedź Świętą z całego życia. Dalej w podróż podążyli 14 września 1594 r., w dzień podwyższenia Krzyża Świętego. Mordercza misja (ksiądz Franciszek uniknął kilku zamachów na swoje życie) rozpoczęta w Tonon, zakończyła się po czterech latach powrotem niedużej prowincji do jedności z Kościołem. Jej sukces był wynikiem metody wyciągniętej ręki księdza Salezego do nienawistnie szkalujących kalwinów, gotowość dialogu z nimi, przyjazne przekonywanie, nazywanie ich „braćmi odłączonymi”.

Biskup Genewy Franciszek Salezy



Franciszek w 1598 r., na Boże Narodzenie udał się do Rzymu, gdzie przyjęty przez papieża Klemensa VIII, został mianowany biskupem – koadiutorem. Po egzaminie na biskupa

pomocniczego, papież powiedział: Nikt do tego czasu egzaminowany nie zadowolili nas więcej niż Salezy. 17 września 1602 r. umarł biskup Klaudiusz Granier (służył diecezji ćwierć wieku). O śmierci biskupa Franciszek dowiedział się w drodze powrotnej z Francji. Rada Kapituły Genewskiej obrała Franciszka deputowanym na dwór króla francuskiego do Paryża, by tam zareagował na ucisk katolików w regionie Baillages de Gex (na skutek traktatu Lyońskiego, został dołączony do Francji). W Paryżu wygłosił nauki wielkopostne w kaplicy królowej (w Luwrze), które powtórzył królowi francuskiemu na jego żądanie. Henryk IV Bourbon był zachwycony Franciszkiem, któremu jeszcze większy rozgłos przyniosła mowa pożegnalna wygłoszona na cześć Filipa Lotaryńskiego – księcia de Mercoeur w kościele Notre Dame. Z Francji Franciszek nie wrócił do Annecy, lecz udał się do zamku de Salez, gdzie wraz z jezuitą ojcem Tourrierem z Tonon odbył dwudziestodniowe rekolekcje. Franciszek obawiał się odpowiedzialności. Miał w sobie niepokój na tyle dotkliwy, że musiał się z nim w końcu zwierzyć ojcu Tourrier; ale ten świątły duchowny, który widział z jakim trudem Franciszek przystał na przyjęcie Biskupstwa, który będąc z nim ciągle razem uwielbiał coraz to więcej jego cnoty tak wzniosłe i czyste, tę prawdziwie chrześcijańską pokorę – pobożność głęboką, który widział zresztą dobrze znaki prawdziwego powołania, uspokoił go i, chociaż z wielkim trudem, zdołał przywrócić spokój jego duszy.”

8 grudnia 1602 r. w kościele Świętego Maurycego w Torens Franciszek został konsekrowany na biskupa Genewy. Bóg wtedy odebrał mnie samemu sobie a wziął mnie dla siebie, by potem dać mnie swemu ludowi. Konsekracji dokonał Wespazjan Gribardo, arcybiskup wiedeński, metropolita genewski. W czasie trwania całej ceremonii, Franciszek przejęty tkliwą pobożnością, pełną namaszczenia zdawał się być jakby w ekstazie. Historycy jego życia opowiadają, że zdarzyło mu się to, co Święty Paweł mówi o sobie, że wpadł w zachwyty niebiański. Największą troską nowego biskupa Genewy stało się umiejętne kształcenie kapłanów, wykształcenie religijne wiernych oraz kwestia oświaty. Nawrócenie stolicy własnej diecezji uważał za cel swego życia. Pragnął też zaprowadzić jedność rozbitego na tym terenie chrześcijaństwa i wprowadzić dekrety Soboru Trydenckiego w życie. Tu spotkał się jednak z ogromnymi trudnościami. Odłączeni chrześcijanie stawiali swemu biskupowi skuteczny opór, a duchowieństwo katolickie, zakony i elita ludzi świeckich pozostawiała wiele do życzenia w dziedzinie wykształcenia i moralności. Wszystkie sprawy podejmował żyjąc w obecności Boga, zgodnie z własnym regulaminem życia wewnętrznego. Miał też święty zwyczaj skupienia pobożnego ducha w żarliwej modlitwie, w serdecznej prośbie zanoszonej do tronu Najwyższego, która go wprowadzała w stan graniczący z natchnieniem. W takich

to chwilach, Bóg, wynagradzając wiernego sługę swego, spuszczał do jego czystego serca promień łaski swojej, objawiając mu swą wolę. Na pierwszym z corocznych synodów (1603 r.) nowy biskup oświadczył księżom, że dla kapłana wiedza to ósmy sakrament w hierarchii Kościoła.

Powstanie Zakonu Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny



W 1604 r. na prośbę ławników z Dijon, wygłosił w tym mieście nauki wielkopostne. Tam też poznał Joannę Franciszkę de Chantal. 25 sierpnia 1604 r. oświadczył jej, że to istotnie wola Boża, by kierował jej duszą. W latach 1605 – 1608, biskup Salezy przeprowadzał wizytacje parafii w diecezji (rozpoczął od dobrze mu znanego miasteczka La Roche). W 1607 r. jego kierownictwu powierzyła się pani de Charmoisy. Rozprawki, które dla niej układał, posłużyły za bazę do dzieła „Filotea – wprowadzenie do życia pobożnego”, wydanego w roku 1609. W tym samym roku matka Franciszka – pani de Boisy dokonała żywota. Niebawem na stałe do Annecy przybyła pani de Chantal, by założyć planowane zgromadzenie, któremu biskup Franciszek zamierzał nadać nazwę: Córki Świętej Marty. Ponieważ czynne życie sióstr miało przeplatać się z życiem kontemplacyjnym, nazwał je ostatecznie Zakonem Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Osobiście sprawował urząd spowiednika i spirytuała w macierzystym domu w Annecy i do końca życia był głównym opiekunem

i protektorem wielu nowo założonych domów w miastach francuskich. Rok założenia zakonu – 1610 był też rokiem tragicznej śmierci Henryka IV oraz księdza Jana Déage.

Ostatnie lata życia Franciszka Salezego



W 1616 r. biskup Salezy wydał „**Traktat o miłości Bożej**”. Pod koniec roku 1618 (podczas ostatniego pobytu w Paryżu) Franciszek poznał Wincentego à Paulo. Od pierwszego spotkania między genewskim biskupem a młodym kapłanem zawiązała się głęboka przyjaźń. W zeznaniu złożonym na procesie beatyfikacyjnym Sługi Bożego Franciszka Salezego, Wincenty à Paulo powiedział: [...] tak bardzo upodobił się do Boskiego Mistrza, że niejednokrotnie zadawałem sobie pytanie, jakim sposobem proste stworzenie przy zwykłej ułomności natury ludzkiej mogło wznieść się do tak wysokiego stopnia doskonałości. Rozważanie słów przez niego wyrzeczonych,

uwielbieniem mnie przejmowało i chyba nie przesadzę, jeżeli powiem, że żaden z ludzi nie wydawał mi się wierniejszym obrazem Syna Bożego, przebywającego na ziemi.

Mimo, że wiek Franciszka nie był mocno posunięty, zaczęły pojawiać się oznaki, po których można było dostrzec zbliżającą się do niego śmierć. Miał popuchnięte nogi, często miewał silne bóle głowy i nerek, bolała go klatka piersiowa, na którą kładąc rękę mawiał: Czuję tutaj coś takiego, co mi przypomina, że długo nie pożyję. W połowie maja w 1622 r. biskup Franciszek otrzymał od Grzegorza XV brewe z poleceniem, by przewodniczył kapitule Ojców Bernardynów w Pignerol. Wówczas, jak sam odczuwał, jego życie wisiało na włosku, a mimo to podjął zadanie i osiągnął pozytywny rezultat. Niebawem otrzymał nowe polecenie, tym razem od księcia sabaudzkiego, by towarzyszył mu do Avignonu. Księżę zamierzał powitać tam króla Ludwika XIII, pragnął powinszować mu zwycięstwa nad hugenotami w Langwedocji. Najbliżsi odradzali podróż biskupowi. Wśród nich był także jego brat Jan. Ten, gdy został sufraganem diecezji genewskiej, usłyszał od Biskupa Genewy: Pamiętaj, że powinniśmy być jak te publiczne sadzawki, skąd każdemu wolno czerpać wodę, gdzie każdemu, nie tylko ludziom i bydłu, lecz nawet płazom i gadzinom wolno gasić pragnienie. Ponieważ Franciszek był pewien, że jego stan zdrowia nie pozwoli mu powrócić do macierzy, wraz z bratem spisali wspólny testament (6 listopada 1622 r.). Po trudach podróży, Biskup Genewy cały czas pobytu w Avignonie spędził pracowicie i nader świątobliwie, a ponieważ król prosił księcia Karola Emanuela, by towarzyszył mu do Lyonu, oba dwory udały się w podróż. Na miejscu, gdzie dotarli 29 listopada, Franciszek otrzymał wiele godnych propozycji kwaterunku. Odrzucił wszystkie i zatrzymał się w nędznym domu ogrodnika u sióstr Wizytek. W czasie Adwentu dawał liczne nauki, m. in. u jezuitów (4 grudnia), w kościele sióstr Wizytek (10 i 21 grudnia). W Wigilię Bożego Narodzenia wygłosił kazanie (na życzenie królowej de Médicis) u oo. Reformatorów. Pasterkę odprawił u swoich ukochanych Wizytek, dając im ostatnie rady. Trzy dni później Biskup Genewy mocno cierpiąc oddał ducha. Było to **28 grudnia (dzień świętych Młodzianków) 1622 r.**, w dwudziestym roku jego episkopatu. Zakończył wreszcie dni swoje w Lionie. Wieść o tej stracie rozeszła się po całej Francji i wywołała nieutulony, a powszechny żal. Nie było serca, nieco żywiej bijącego miłością ku Bogu, które by nie jęknęło z bólu, jakby po zgonie własnego ojca. I nie dlatego płakano, aby zazdrościć szczęścia mężowi Bożemu, o którego świętości nikt nie wątpił, lecz trudno było nie boleć po stracie tego, który tyle krotnie złożył nam dowody czynnej i współczującej miłości.



Kanonizacja św. Franciszka Salezego



28 grudnia 1661 r. pojawiło się brewe papieża Aleksandra VII, ogłaszające Franciszka błogosławionym. Ten sam papież, 19 kwietnia 1665 r., imię błogosławionego Franciszka Salezego włączył dekretem do Kanonu Świętych. W 1877 r., Papież Pius IX ogłosił Świętego Doktorem Kościoła, a Pius XI w roku 1923 Patronem pisarzy. Papież Paweł VI w liście z okazji 400 – lecia narodzin Franciszka Salezego nazwał go Perłą Sabaudii.

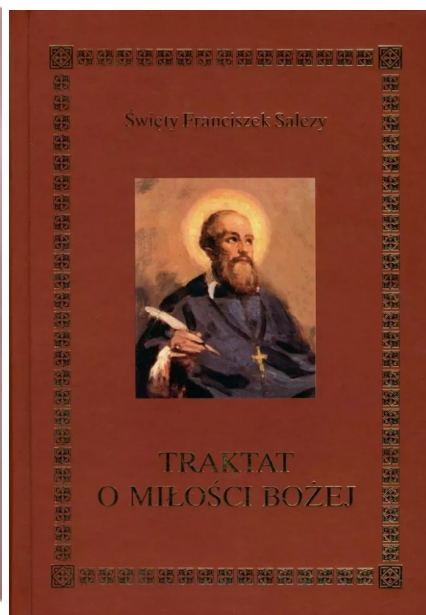
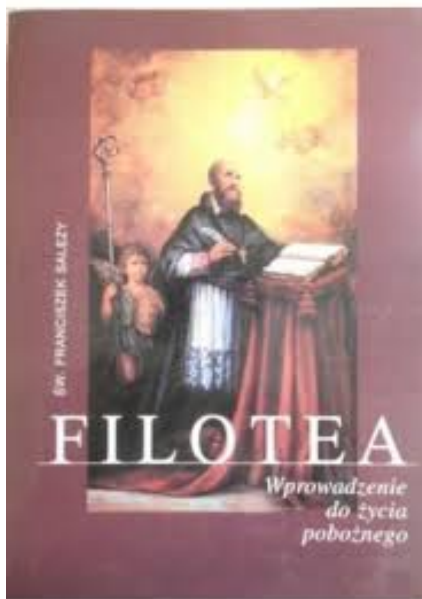
Pisarz Franciszek Salezy – patron dziennikarzy i prasy katolickiej



Franciszek Salezy to nie tylko wielki Święty Kościoła, ale także wielki pisarz, który wywołał niemały zwrot w Kościele Katolickim, a także w umysłach ludzi jego czasów. Streścił on w pismach swoich wszystko, cokolwiek literatura chrześcijańska posiada najwytworniejszego, najdelikatniejszego najbardziej duchowego. To pisarz, który mocą swej bogatej wyobraźni, nawet w kontrowersji suche prawdy wiary dziwnym urokiem przyoblec umie, to mówca, który w słowach pełnych tklivosti i niezrównanej słodczy wylewa piękną swą duszę; to wreszcie człowiek, w którym najdoskonalsza świętość jest uwieńczeniem wszelkich darów umysłu i zalet serca. Święty Franciszek jest zaliczany do pisarzy XVI wieku. Kiedy wiek XVI się kończył, Franciszek liczył 33 lata, a więc był w wieku, w którym człowiek mówi językiem, jakim do końca mówić będzie, a sposób pisania jest już prawie ustalony. Jednakowoż język ten przez zwroty mowy, lekkość konstrukcji, swobodę stylu jest o wiele późniejszym, wiele bliższym zupełnego wyrobienia językowego, nie tylko współczesnym sobie, ale nawet Balzac'a, Richelieu, Descart'a, Voiture'a i wszystkich pisarzy pierwszej połowy wieku następnego. Otwórzmy na chybił trafił Wprowadzenie

do życia pobożnego [...] Po przeczytaniu przyznamy, że z wyjątkiem kilku wyrazów język jego jest językiem gotowym, te kartki mogłyby być pisane i dzisiaj.

Wielu znalazłoby się chętnych, którzy chcieliby pisać tak, jak Franciszek Salezy, lecz styl to człowiek i aby pisać jak nasz Święty, trzeba by myśleć jak on i nie tylko starać się, lecz faktycznie żyć i kochać jak on. Im więcej słowo przystaje do myśli, myśl do duszy, a dusza do Boga, tam wszystko to jest piękniejsze.



Zajrzyj jeszcze tu



[\(573\) Św. Franciszek Salezy - YouTube](#)

[\(573\) Skarby Kościoła 24 stycznia | św. Franciszek Salezy - YouTube](#)

[\(573\) Święty Franciszek Salezy - dobra myśl... - YouTube](#)